

# PIH, Krew pot i

Jeżeli jest dobro - to istnieje zło  
Jeżeli jest światło - to istnieje mrok  
Białystok - tu diabeł w oczy się śmieje  
Beznadziejne miasto, które daje nadzieję  
Popatrz temu światu w oczy  
I że inaczej jest się zaklinij  
Tu zbrodnia rośnie już w łonie matki  
Harujesz? Próbujesz przeznaczenie zmienić?  
Świat płacze z tobą, wiesz, bo sól jest łzami ziemi  
Między palcami uciekła młodość już jej nie ma  
Ideały zginęły gdzieś w samotnych marzeniach  
Stoimy na rozstaju dróg, mamy ten sam problem  
Nasz kraj nic nie daje a zabiera wolność, oddech  
Patrząc przez negatyw nie zobaczysz pozytywu  
Czy wyborem można nazwać jedyny wybór?  
Szukasz wsparcia? Odpowiedź szybka, prosta -  
To miasto o zamkniętych drzwiach i pustych oknach  
Patrzysz w ekran - znów ktoś cię urabia  
Prawdziwe kłamstwa i pseudo-maczkina postawa  
Modli się o mannę, żeby z nieba spadła  
A kolejny dzień przykładą ci nóż do gardła  
Zaczynasz marsz ale nie właściwą nogą  
Żal rośnie, rośnie karmi się sam sobą  
Kierunek do piekła miał wyjść do nieba -  
Nie ma przebaczyć krew i potok łez zalewa  
Budujesz coś rękoma, inni trapią nogami  
Przemyśl - i tak pójdziemy wszyscy do tej samej ziemi  
Mamy bezimienne twarze, bo tutaj człowiek  
Zapominany szybciej jest niż jego nagrobek  
Krew, pot i łzy, życia kilka faktów  
Wszystko kręci się wokół osi strachu  
Kokon, oszust gdzie prawda jest jedna  
Ta choroba to życie i jest dla nas śmiertelna  
Wypalona planeta przeklętych ludzi - Ziemia  
To koniec gdy chcesz powiedzieć jej do widzenia  
Ciało młode by umierać, umysł za stary, by żyć  
Ciężkie przemyślenia, nie ma z czym się kryć  
Ref: Nie wiem (nie wiem) co mam powiedzieć ci  
Życie (życie) krew, pot i łzy  
Wytrzymasz, bo wiele może wytrzymać  
Zdany sam na siebie chłopaczyna x2  
Rzeczywistość pożądane kobiety zniewala  
Upadły duch bierze daninę od ich ciała  
Ideal sięga bruku los butem traktuje  
Kończą jak dzielnica zrujnowane, skazane na zgubę  
Zegar się nie zatrzymuje, nigdy nie cofa  
Czas - tyka do przodu ciągle domaga się ofiar  
Życie, powiesz? Życie to jest?  
Dlatego picie może tu jest programowe  
Kolejny syf zapalam, promień w mroku świeci  
Rodzice nie powinni, a grzebią własne dzieci  
Młodzi giną, starzy trzymają się życia  
Dom dla wielu tam gdzie serce, serca biją na ulicach  
Nagłówki gazet krzyczą przez chwilę  
Prawo strzela później pyta, nie przyzna się do pomyłek  
Policja ponad wszystkim jak boska ręka z ich strony  
BCP - brak cech przestępstwa.  
Ref: Nie wiem (nie wiem) co mam powiedzieć ci  
Życie (życie) krew pot i łzy  
Wytrzymasz bo wiele może wytrzymać  
Zdany sam na siebie chłopaczyna x2  
Aniele Boży stróżu mój,  
Zawsze przy mnie stój  
Rano, wieczór, we dnie, w nocy

Bądź obok mnie, potrzebuję pomocy  
Nie pozwól bym się poddać,  
Bo mam wszystkiego dosyć  
Szukać pocieszenia u ludzi - daremny trud  
Skąpstwo nie pozwala im otwierać ust  
Fałszują melodię anielskiego chóru,  
Że pragną mostów, nie chcą budować murów  
Potrzebuję ciepła, trzymaj mnie za rękę  
Będę szedł ciemną doliną, się nie zlekne  
Chcę w duszy czuć tylko spokój  
Niech umysł uśpi mi nokturn  
Złe myśli niech już odejdą  
Pokój niech trwa całą wieczność  
Póki co, serce mam zatrute  
A uśmiech na twarzy bardziej gorzki niż smutek  
Ref: Nie wiem (nie wiem) co mam powiedzieć ci  
Życie (życie) krew pot i łzy  
Wytrzymasz bo wiele może wytrzymać  
Zdany sam na siebie chłopaczyna x2